

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno Jagiełłowska 2. Telefon: Redakcja 78, Administracja 98. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2 — 3 popoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1 — 3 popoł. Administracja czynna od godz. 9 — 3 popoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1 — 3 popoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9 — 3 i 7 — 9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. № 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Janska 1, telef. 3-40.
CENA PRENUMERATY: miesięcznie z adresem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetry przed tekstem 40 gr., w tekście 1, II str.—30 gr., III, IV, V, VI—35 gr., za tekstem—15 gr., kronika redakc., komunikaty—70 gr.
Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, za zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagranicę 100%, zamieszczenie 25%. Dla poszukujących pracy 30%, za numer dowodowy 20 gr. Uwiadomienie 6-cio letniemu, za tekstem 10-cielatniemu. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Cień Hitlera.

Siódmego stycznia, a więc tuż na progu nowego roku, depesze rozniósł po świecie sensacyjną wiadomość, że Hitler wraz z całym sztabem swoim zjechał z Monachium do Berlina i złożył wizytę kanclerzowi Brueningowi. Jak wynika z dalszych komunikatów prasowych, tematem rozmowy była sprawa możliwości przedłużenia kadencji prezydentury Hindenburga na dalsze trzy lata, by w ten sposób uniknąć ostrych walk politycznych wewnątrz państwa na wiosnę.

O faktycznym przebiegu rozmów opinia publiczna początkowo nie mogła dowiedzieć się niczego i dookoła tego spotkania krążyły najróżnorodniejsze pogłoski i domysły. Komunikat urzędowy głosił, że chodziło o wspólne porozumienie w sprawie zbliżających się wyborów prezydenta, a niektóre pisma wprost zaznaczały, że w rozmowach tych porozumienie osiągnięto i że Hitler domagał się tylko pewnych gwarancji, odpowiadającego programowi jego partji, postępowania przedstawicieli rządu na zbliżających się konferencjach reparycyjnej i rozbrojeniowej.

Tymczasem według późniejszych relacji rokowania Brueninga z Hitlerem nie miały tak gładkiego przebiegu, bowiem poza szeregiem żądań dotyczących polityki zagranicznej Niemiec, Hitler miał zażądać natychmiastowego rozwiązania parlamentu z rozpisaniem nowych wyborów, oraz postawili szereg innych warunków.

Sytuacja zaczęła się wkręcać. O ile zagranicznie, że tak powiem, żądania Hitlera są nawet na rękę obecnemu rządowi, o tyle żądania natury wewnętrznej są nie do przyjęcia. Rozwiązać parlament i rozpisac nowe wybory, znaczy rozpętać z trudem dziś powstrzymywane namiętności i narazić Niemcy na większe rozdrażnienie niż przy wyborze prezydenta.

Odpowiedź na tę koncepcję Brueninga drugiego przywódcy narodowej opozycji Hugenberga jest już znana z wczorajszych depesz. Wynika z niej jasno, że niemiecko-narodowi parlamentarnemu przedłużeniu prezydentury Hindenburga stanowczo się sprzeciwiają, motywując to swoje stanowisko tem, że „akt ponownego wyboru feldmarszałka w drodze parlamentarnej stanowiłby manifestację zaufania nie tyle dla prezydenta Rzeszy, ile dla zwalczanej przez nas (niem.-narod.) polityki, a zwłaszcza polityki zagranicznej obecnego rządu”.

Aczkolwiek odmowna odpowiedź Hitlera jest już również znana z dzisiejszych depesz, szczegóły jej okryte są narazie tajemnicą. Według krążących jednak pogłosek poza odrzuceniem koncepcji Brueninga ma ona jakoby poruszać możliwość wysunięcia kandydatury Hitlera w nowych wyborach na prezydenta Rzeszy.

Tak czy owak koncepcja Brueninga upadła, tem bardziej że i sam Hindenburg, jak ogłosiło biuro Wolfa, po wysłuchaniu w tej sprawie sprawozdania kanclerza wyraził życzenie, aby zaniechano dalszych w tym kierunku prób.

Niemcy więc mają stanąć przed nowymi wyborami prezydenta, które w konsekwencji mogą silnie wstrząsnąć organizmem państwa.

Mniej natomiast wyraźna jest sytuacja co do możliwych kandydatów na to stanowisko. Hindenburg jest osobistością popularną, zwłaszcza w kołach republikańskich, wbrew woli których wybrany został swego czasu na prezydenta. Potrafił dotrzymać słobowania konstytucyjnego i przychylny się do utrwalenia republiki o wiele więcej, niż mógłby to uczynić którykolwiek inny kandydat lewicy aczkolwiek nigdy nie ukrywał swoich sympatyj do prawicy zwłaszcza tej, która tkwi korzeniami w czasach wilhelmowskich. Co do innych ewentualnych kandydatów, to trudno coś powiedzieć tem bardziej, że narazie prawie ich nie widać. Wiadomo dotąd tylko o jednym: jest nim komunista Thaelmann, który już przed siedmiu laty kandydował obok Hindenburga i Marxa. On to uniemożliwił wówczas wybór Marxa, bowiem gdyby komuniści oddali swe głosy na kandydata lewicy, Hindenburg byłby w mniejszości. Komuniści i teraz zastosowaliby swą taktykę, wychodząc z założenia, że przez rozbięcie niemieckiego obozu i osłabienie burżuazyjno-republikańskich Niemiec najłatwiej będą mogli osiągnąć swój cel, t. zn. doprowadzić do wojny domowej.

Trzecim kandydatem miałby wobec tego być Hitler. Niewątpliwie byłby on kandydatem popularnym, ale Hitler nie jest i pomimo, iż nie jest obywatelem niemieckim, mógłby, po uzyskaniu przeważającej ilości głosów dojść do władzy. Partja narodowych socjalistów ma dziś w Niemczech olbrzymie masy zwolenników, a nieprzywzięcie przez Brueninga z Genewy i Lozanny żądanych koncesyj znacznie wzmocniło stanowisko hackenkreutzlerów i mogło doprowadzić do obalenia obecnego rządu i całkowitego zagarnięcia przez nich władzy.

Tak mniej więcej przedstawiałaby się sytuacja w związku z ostatnimi wydarzeniami na terenie polityki wewnętrznej Rzeszy.

Jedno w tem tylko jest zastanawiające: dlaczego to właśnie stało się akurat dziś, pomimo, iż do końca prezydentury Hindenburga jest jeszcze 5 miesięcy. Czyżby miały być tego powodem zbliżające się konferencje w Genewie i Lozannie?

Sposoby wymuszania stosowane są przez polityków niemieckich na forum międzynarodowym już nie po raz pierwszy. Jak w lipcu ub. roku widmo bankructwa Niemiec, nawiasem mówiąc asygnujących niemal że w tymże samym czasie olbrzymie sumy na budowę pancernika i inne zbrojenia, było straszakiem w celu wymuszenia na państwach ulg finansowych — tak obecnie widmo hitlerizmu może być przykrywką, pod którą rząd niemiecki chce na zbliżających się konferencjach utargować dla siebie maximum korzyści i świadczeń.

Czy mu się to uda — narazie przesądzać trudno, w każdym bądź razie stwierdzić jednak należy, że jednomyślność mocarstw, które mają wkrótce zasiąść do stołu obrad, została silnie zachwiana.

Jotwicz.

Odpowiedź Hitlera.

BERLIN. 13.I. (Pat.) Wczoraj późnym wieczorem Hitler wystosował do kanclerza Brueninga list zawiadomieniem, że partja narodowo-socjalistyczna niezależnie od swego stanowiska wobec osoby prezydenta Hindenburga odrzuca projekt rządu Rzeszy, zmierzający do przedłużenia mandatu prezydenta Rzeszy w drodze parlamentarnej. Równocześnie narodowi

socjaliści wypowiadają się zasadniczo przeciwko planowanemu przeprowadzeniu nowego wyboru Hindenburga większością 2/3 głosów Reichstagu. Ogłoszenie tego listu wywołało silne wrażenie w opinii publicznej. „Vossische Ztg.” podkreśla z naciskiem, że odpowiedź Hitlera wyróżnia się dodatnio pod względem treści i formy od listu Hugenberga.

Kampanja na rzecz Hindenburga.

BERLIN. 13.I. (Pat.) Z inicjatywy hr. Westarpa odbyła się wczoraj konferencja przywódców partji ludowej, chrześcijańsko-socjalnej, Landvolku, stronnictwa państwowego, gospodar-

czego i bawarskiej partji ludowej. Zebranie uchwaliło wyłonić komitet międzypartyjny w celu przygotowania akcji na rzecz kandydaty Hindenburga.

Komuniści występują z własnym kandydatem.

BERLIN. 13.I. (Pat.) Komitet centralny partji komunistycznej w Niemczech uchwalił wystąpić z własnym

kandydatem na stanowisko prezydenta Rzeszy.

Wyrok w procesie Centrolewu.

Wszyscy oskarżeni, oprócz Sawickiego, zostali skazani.

(Telef. od własn. kor. z Warszawy).

Po przeszło pięcioletniowej rozprawie przeciwko przywódcom Centrolewu wczoraj zapadł wyrok.

Na kilka minut przed godz 12-tą w południe, sala Sądu Okręgowego została wypełniona publicznością po brzegi. Również bardzo dużo publiczności zgromadziło się przed gmachem Sądu. Silne posterunki policyjne nazewnątrz i wewnątrz gmachu utrzymywały porządek.

W kilka minut po 12ej wychodzi na salę sąd i wśród ogólnej ciszy przewodniczący Sąd p. Hermanowski odczytuje wyrok. Sąd uznał więc oskarżonych z art. 102 cz. I za udowodnioną i skazał na osadzenie w więzieniu zastępującem dom poprawy:

- HERMANA LIBERMANA NA 2 I PÓŁ LATA,
- NORBERTA BARLICKIEGO NA 2 I PÓŁ LATA,
- STANISŁAWA DUBOIS NA 3 LATA,
- MIECZYSLAWA MASTKA NA 3 LATA,
- WŁADYSŁAWA KIERNIKA NA 2 I PÓŁ LATA,
- WINCENEGO WITOSA NA PÓLTORA ROKU,
- KAZIMIERZA BAGIŃSKIEGO NA 2 LATA,
- J. PUTKA NA 3 LATA,
- PRAGIERA NA 3 LATA,
- I CIOLKOŠA NA 3 LATA.
- ADAMA SAWICKIEGO SĄD UNIEWINIŁ.

Po odczytaniu wyroku przewodniczący ogłosił ustne motywy wyroku.

Poprawa stanu szkolnictwa polskiego na Łotwie.

Oświadczenie min. oświaty Keninsza.

RYGA. 13.I. (Pat.) Minister oświaty Keninsz wystosował 12 b. m. pismo do posłów polskiego sejmu łotewskiego, w którym oznajmia posłom o szeregu zarządzeń, które wydał, anulujących zarządzenia poprzedniego rządu, skierowane przeciwko szkolnictwu polskiemu. Obecnie wydane zarządzenia mają naprawić stan szkolnictwa polskiego i uniemożliwić stawianie przez miejscowe władze trudności mniejszości polskiej.

Dnia 11 stycznia minister wydał zarządzenie w sprawie wznowienia w mieszanych szkołach nauki języka polskiego oraz odwołał poprzednie zarządzenia, ograniczające naukę religji w języku polskim oraz modlitwę poranną w tym języku. Minister potwierdza funkcjonowanie równoległych klas polskich w szeregu szkół łotewskich. Osobne zarządzenie usuwa bezpośrednią ingerencję władz administracyjnych do spraw szkolnictwa która to ingerencja dopuszczalna będzie jedynie za pośrednictwem Ministerstwa Oświaty.

Wreszcie minister zapowiada rozstrzygnięcie innych postulatów polskich po zbadaniu ich przez kompetentne czynniki.

Uprawomocnienie się wyroku na b. posł. Kosmowską.

(Tel. od własn. koresp. z Warszawy).

Była posłanka z Wyzwolenia Irena Kosmowska skazana została przez sąd na wszystkich instancjach na 6 miesięcy więzienia za przemocowanie przedwyborcze noszące cechy przestępstwa.

Wobec uprawomocnienia się wyroku sąd postanowił zastosować wobec p. Kosmowskiej areszt bezwzględny i za 7 dni rozpocząć ona odsiadwanie kary.

32 miliony ludności w Polsce.

Telef. od wł. kor. z Warszawy.

Według II powszechnego spisu ludności ogólna liczba mieszkańców Polski wynosiła okragło 32 miliony. W porównaniu z r. 1921 liczba lud-

ności Polski wzrosła o przeszło 3 miliony. Największy wzrost procentowy ludności wykazuje Wilno.

Skonsolidowanie wewnętrzne Polski.

LONDYN, 13. I. (Pat.) — „Times” ogłasza dzisiaj na naczelnym miejscu obszerny artykuł swego warszawskiego korespondenta o Polsce pod tytułem Marszałka Piłsudskiego. Autor artykułu podkreśla, że w ciągu 6 lat system rządu, ustanowiony przez Marszałka Piłsudskiego, oparował całkowicie administrację, doprowadził kontrolę armji do perfekcji i pozabawił partje opozycyjne wszelkiego wpływu. Posiadając większość w obu izbach rząd opierał się może na obecnym parlamencie aż do jesieni 1935 r. Rząd Marszałka Piłsudskiego walczył wytrwale nad opanowaniem sytuacji gospodarczej, co — według „Timesa” — udaje się w dużym stopniu.

Plenum Sejmu w piątek.

(Tel. od własn. koresp. z Warszawy)

Posiedzenie plenarne Sejmu odbędzie się w piątek o godz. 4 po poł. Na porządku dziennym figuruje szereg spraw komisji wojskowej i nowych projektach ustaw, oraz sprawozdanie komisji regulaminowej o wydanu Sądom kilku posłów.

WIADOMOŚCI z KOWNA

DOKOŁA SPRAWY PETRULISA.

Jak podaje „Echo” (Nr. 9), rozprawa b. premiera Petrulisa ma się odbyć w maju. Akty sprawy obejmują 3 duże tomy. Liczba świadków wynosić ma około 90 osób. Ekspertyza zajmie prawdopodobnie około 3-ech dni. Cały proces potrwa co najmniej 10 dni. Wśród świadków znajdują się b. ministrowie finansów dr. Karwiliński i prof. Rinkka, b. kontrolerzy Państwa Z. Starkus i Karobis, obecny kontroler Państwa Matulajis, dyr. departamentu Bludzius, leader frakcji litewskiej w sejmiku kłajpedzkim Stiklorius, działacz niemiecki w Kłajpedzie Kreuss, handlowiec Naftal, prof. Jurgutis, prof. Volde-maras, dr. Yczas, b. poseł na sejm Berziński i t. d. (Wilni).

ECHA ZAMKNIĘCIA SZKÓŁ W WILEŃ-SZCZYŹNIE NA LITWIE.

„Lietuvos Zinios” (Nr. 6), podając do wiadomości o zamknięciu 10 szkół w Wileńszczyźnie przypuszczają, że rząd litewski wysłał w tej sprawie note protestu do Ligii Narodów. „Lietuvos Zinios” są zdania, że zamknięcie szkół w Wileńszczyźnie jest odpowiedzialnością na zakaz dzieciom rodziców Litwinów uczęszczania do szkół polskich. (Wilni).

ZJAZDY „TAUTININKÓW”.

Jak podaje „Echo” (Nr. 9), ma się odbyć wkrótce szereg zjazdów prowincjonalnych partji „tautininków”, 31 stycznia odbędzie się zjazd w Rosienach, 7 lutego w Łodzi-jach, 29 lutego w Telszach. (Wilni).

Motywy wyroku.

W motywach Sąd zaznacza na wstępie, że w sprawie tej jednym zadaniem Sądu było rozwiązanie zagadnień: 1) czy oskarżeni jako członkowie Centrolewu pozaparlamentarnej dążyli do obalenia rządu i 2) czy odwołanie do tego celu, posługiwali się środkami nielegalnymi.

Jest rzeczą niesporną, — przyznali to przywódcy Centrolewu i z pośród oskarżonych, i z pośród świadków odwoadowych — że t. zw. Centrolew pozaparlamentarny (inaczej Związek Obrony Prawa i Wolności Ludu) dla działania na terenie pozaparlamentarnym został zorganizowany nie tylko o celu obalenia w drodze walki na tym terenie ówczesnego rządu, ale dla osiągnięcia celu szerszego — obalenia systemu rządzenia w Polsce.

Po omówieniu metod działania Centrolewu Sąd uznał za ustalone:

- 1) że — jak to przyznają przywódcy — Centrolew pozaparlamentarny został zorganizowany celem obalenia systemu rządzenia w Polsce w osobie sprawujących władzę członków rządu;
- 2) że wyznaczone na dzień 14 września 1930 roku demonstracje — jak to również przyznają przywódcy Centrolewu — były jednym z etapów walki do celu tego zamierzającego;
- 3) że w zamierzeniach przywódców Centrolewu podczas tych demonstracji przemoc fizyczna w stosunku do funkcjonariuszów władz bezpieczeństwa świadomie i celowo miała być stosowana;
- 4) że zastosowanie przemocy w rozmiarach zamierzonych na dzień 14 września 1930 roku, wobec celu, w jakim ona miała być stosowana, zawierało znamiona czynu zbrodnego w cz. III art. 100 K. K. zakazanego;
- 5) że kierownicy Centrolewu przez samo wyznaczenie w tym celu tych demonstracji ujawnili swój występny zamiar. Poza granice najwładniejszego zamiaru Centrolewu poza parlamentarny nie wyszedł.

Jak to już wskazano wyżej, plany Centrolewu zostały pokrzyżowane przed 14 września 1930 roku przez rozwiązanie celów ustawodawczych, zaarrestowanie niektórych przywódców partji i zarządzanie władz bezpieczeństwa w kierunku ograniczenia rozmiarów demonstracji.

Wobec tego i z uwagi na konstrukcję art. 50 K. K., określającego przygotowanie jako już naszykowanie środków, należy uznać, że działalność Centrolewu w studium przygotowania jeszcze nie weszła. Z tego względu przywódcy Centrolewu i tacy jego członkowie, którzy wzięli udział w jego celu (obalenia rządu), ale i o środkach działania (droga przemocy), winni odpowiadać nie za przygotowanie zamachu, jedynie za przynależność do spisku, związanego z celem dokonania zbrodni w czesł III art. 100 Kodeksu Karnego przewidzianej, a więc z art. 102 Kodeksu Karnego.

Z ustaleń, złożonych na przewodzie sądowym przez samych przywódców Centrolewu, wynika, że wszyscy członkowie Centrolewu, a więc wszyscy członkowie partji, wchodzących w jego skład, musieli wiedzieć, do jakiego celu zmierza Centrolew (do obalenia rządu), ale siłą rzeczy nie mogli wszyscy ani być wtajemniczeni co do środków, jakimi Centrolew do tego zdążył (przemoc).

Wykluczają to nie tylko wymagania konspiracji, ale i dążenia Centrolewu do wciągnięcia jak najszerszego mas do swej akcji. Jeżeli więc nie wszyscy zwyżajni członkowie Centrolewu wiedzieli o uznawanych środkach działania Centrolewu, to musieli o tem wiedzieć członkowie komisji porozumiewawczej, bo każda uchwała musiała zapadać jednogłośnie, wszyscy członkowie naczelnych organów poszczególnych partji, bo komisja porozumiewawcza nie była w stosunku do nich organem nadrzędnym i wreszcie wybitniejsi zaufani i aktywni członkowie poszczególnych partji, którzy musieli celowo i świadomie wprowadzać w czyn na miejscach uchwały komisji porozumiewawczej. Wszyscy oskarżeni, prócz Sawickiego, odpowiadają tym warunkom, tak pod względem na swoje stanowisko oficjalne w partjach, jak i stanowisko faktyczne. Wszyscy

oni znowu, prócz Sawickiego, brali udział w kongresie krakowskim, który był pierwszym przejawem działalności Centrolewu pozaparlamentarnej, głosowali za przyjęciem uchwały krakowskiej i z nią się solidaryzowali. Sawicki nie był na kongresie krakowskim i — jak to stwierdził przez Stronictwa Chłopskiego świadek odwoadowy Wrona — nie cieszył się pełnym zaufaniem członków zarządu tego stronnictwa.

Wobec powyższego Sąd uznał, że w stosunku do wszystkich oskarżonych oprócz Sawickiego, wina leży z art. 102 Kodeksu Karnego została udowodniona.

Po omówieniu okoliczności łagodzących, Sąd jako normę kary wybrał średnią, złagodzoną w myśl art. 53 K. K. wymiar kary — sankcję z art. 102 K. K. ustanowioną, przy czym Witosowi wyznaczył 1 i pół roku, Bagińskiemu 2 lata, Liebermanowi, Barlickiemu i Kiernikowi po 2 i pół lat, pozostałym po 3 lata więzienia.

Zapowiedź apelacji — środek zapobiegawczy.

Po odczytaniu motywów obrona w imieniu wszystkich skazanych zapowiedziała apelację. Również prokurator Rauze zapowiedział złożenie apelacji.

Na wniosek Urzędu Prokurator-skiego środek zapobiegawczy — kaucja w wysokości od 5 do 10 tys. zł. została utrzymana w mocy względem wszystkich skazanych.

Usiłowanie wywołania demonstracji.

Wyrok wywołał wśród zgromadzonej w sal publiczności bardzo silne wrażenie, przy czym z pośród zebranej w sal publiczności odezwały się różne okrzyki. Sprawców okrzyków wrogich pod adresem rządu polleja zatrzymala.

Pełzatem zatrzymano kilka osób przed gmachem sądu, gdzie usłowoano urządzić demonstrację na cześć skazanych. Zatrzymani rekrutują się z pośród młodzieży socjalistycznej.

W gmachu Sejmu gdzie dziś toczyły się obrady komisji budżetowej wyrok wywołał również silne wrażenie a wśród opozycji przygnębienie.

Podniesienie stawek celnych w Norwegji.

OSŁO. 13.I. (Pat.) Parlament norweski na tajnym posiedzeniu przyjął ustawę, podwyższającą czasowo stawki celne na wszystkie towary, importowane do Norwegji o 20 proc. w stosunku do stawek obowiązujących obecnie. Stawki celne na cukier i kawę uległy zwyżce o 15 proc. Wyłączone z podwyższenia celnych przywóz motorów oraz maszyn rolniczych.

Napad zamaskowanych bandytów na plebanję.

POZNAŃ. 13. I. (Pat.) — Ubiegłej nocy na plebanję ks. dziekana Pietrzyckiego w Radlinie wtargnęło 2 zamaskowanych bandytów z nożami. Ksiądz stawiał bandytom opór, uległ im jednak w końcu z powodu osłabienia, jakiego doznał po otrzymaniu kilku ran. Bandyci zrabowali szereg przedmiotów.

Ilość ludności we Lwowie.

LWÓW. 13. I. (Pat.) — Tymczasowe obliczenia Miejskiego Urzędu Statystycznego podają, że w czasie drugiego spisu ludności we Lwowie było obecnych po odliczeniu czasowo nieobecnych 316.177 osób. Liczba ludności, zamieszkałej we Lwowie po odliczeniu czasowo obecnych wynosi 313.231 osób.

RESTAURACJA „ITALJA” WIELKA 49, TEL. 13-81

Codziennie od godz. 9 ej do 2-ej w nocy

koncert znanego kwartetu

Pierwszorzędna kuchnia! Ceny umiarkowane! Gabinety!

II Powszechny Spis Ludności m. Wilna.

Drugi Powszechny Spis Ludności Rzeczypospolitej z dn. 9 grudnia r. ub. wypadł na terenie Wilna naogół zadawalniająco. Akcja spisowa spotkała się z żywym współdziałaniem całego społeczeństwa, co zadecydowało o jej powodzeniu. Oto w najogólniejszym zarysie przebieg akcji.

Miesiące październik i listopad zostały poświęcone przygotowaniu do spisu. Przygotowania poszły w 2-ech głównych kierunkach. Przedewszystkiem należało podzielić terytorjum miasta na dzielnice, obwody i okręgi spisowe. Jednocześnie koniecznym było szkolenie komisarzy spisowych, celem przygotowania ich do odpowiedzialnej i trudnej pracy. Wilno i Wileńszczyzna, nawiasem mówiąc, stanowią pod tym względem teren mało wdzieczny, gdyż brak tutaj doświadczonych spisowców: I spis powszechny z r. 1921 nie objął terytorjum b. Litwy Środkowej.

Dla współdziałania z miejską władzą spisową została powołana w myśl ustawy o II Pow. Spisie — Miejska Komisja Spisowa, z prof. Mieczysławem Gutkowskim, jako jej przewodniczącym, na czele. Komisja wyłoniła 2 podkomisje: Naukowo-Werbunkową oraz Propagandową. Prace podkomisji Naukowo-Werbunkowej, pozostającej pod przewodnictwem prof. Gutkowskiego, a posiadającej w swoim składzie pp. prof. Wł. Studnickiego, wiceprezidenta Czyżę, wizytatora Narwoysza, inspektora Starościka, dr. Hirscheberga, naczelnego kom. spisu T. Nagurskiego, z p. nac. kom. spisuowego Święcickiego, zaś później jeszcze dr. C. Szabada i dyrektora Paskiewicza — były szczególnie intensywne i skuteczne. Podkomisja przeprowadziła kursy dla przeszło 100 starszych komisarzy spisowych, przy współdziałaniu których znów zorganizowano szkolenie około 1.600 komisarzy okręgowych, stanowiących gros sił tej społecznej armii spisowej. Szkolenie teoretyczne było uzupełniane dla każdego kursu spisowego — próbny spis, stanowiący bodaj najważniejszy moment przygotowania pracowni spisowych, stykających się praktycznie z terenem, oraz uzupełniających swe wiadomości podczas omówienia błędów i niedokładności próbnego spisu. Sprawdzanie wyników próbnego spisu oraz omówienie błędów — zostało przeprowadzone przez urzędników miejskiego Biura Statystycznego, sekretarzy dzielnicowych oraz starszych komisarzy spisowych.

W wyniku równoległe prowadzonej akcji werbunkowej, w dniu 7 grudnia r. ub. stawilo się do pracy ogółem 1.586 wyszkolonych okręgowych komisarzy spisowych. Gros komisarzy dostarczyły zakłady naukowe. Na pierwszym miejscu stoi szkolnictwo Średnie, które dało 475 komisarzy — uczniów i uczennic. Dalej idą studenci Uniwersytetu — 341 osób, nauczyciele szkół powszechnych — 130 osób. Instytut Nauk Handlowo-Gospodarczych 94 osoby, nauczycielstwo szkół Średnich — 31 os. Następnie wielką grupę komisarzy stanowią urzędnicy państwowi oraz samorządowi. Na I-em miejscu stoją urzędnicy Dyrekcji Kolei Państwowych — w liczbie 134; dalej idą urzędnicy pocztowi w liczbie 97, urzędnicy Magistratu w liczbie 31, Urzędu Ziemińskiego — 5 osób, Banku Gospod. Kraj. — 4 osoby, Państw. Banku Rolnego — 4 osoby, Izby Skarbowej — 2 osoby, Inspektora Pracy, 1 osoba oraz Sądu Okręgowego 1 osoba. Grupę niezaw-

na stanowią komisarze, zwerbowani przez Instytut Naukowy Żydowski w liczbie 175 osób, oraz komisarze, zgłaszający się indywidualnie i bezpośrednio do nac. komisarza spisowego w liczbie 41 osób.

Komisarze spisowi zatrudnieni w Wilnie reprezentują prawie wszystkie narodowości, zamieszkujące Rzeczpospolitą. Na ogólną ilość 1.703 osób (razem z komisarzem naczelnym i jego zastępcą, dzielnicowymi oraz starszymi komisarzami) — 1261 osób było narodowości polskiej, 338 — żydowskiej, 34 białoruskiej, 62 rosyjskiej, 5 ukraińskiej (studenci), 1 litewskiej i 1 karaimejskiej. Mimo tej mozaiki narodowościowej, bardzo ściśle przeprowadzona kontrola nie wykryła nadużyć w rubryce narodowościowej, za wyjątkiem jednego wypadku, który też zostaje przekazany władzom sądowym.

Wobec tego, że miasto zostało podzielone na 11 dzielnic, te zaś na 923 okręgi spisowe, i dla obsadzenia tych okręgów Biuro Naczelnego Komisarza Spisowego miało 1586 komisarzy spisowych, na wszystkie trudniejsze odzinki zostali rozmieszczeni komisarze rezerwowi, co usprawniło i przyspieszyło pracę.

Wstępne czynności spisowe rozpoczęto w poniedziałek, 7 grudnia. W tym dniu komisarze spisowi dokonali obchodu swych okręgów, pozostawiając w niektórych mieszkaniach formularze spisowe „A”, dla celów samowpisywania się, zaś we wszystkich mieszkaniach ulotki, pouczające ludność szczególnie warstwy mniej inteligentnej, o tem, co należy zeznać komisarzom spisowym, oraz jakie dokumenty przygotować. W nawiasach należy zaznaczyć, że o ile chodzi o propagandę spisu — to w ciągu 6 tygodni przed spisem była ona szeroko prowadzona tak za pośrednictwem prasy, jak również radja.

W dniu 9 grudnia o godz. 8 rano wyruszyło na miasto około 1.500 komisarzy, celem przeprowadzenia właściwego spisu. Do odleglejszych okręgów biuro Nacz. Kom. było w stanie wysłać komisarzy samochodami i do rękami, które też po skończeniu pracy zabierały ich zpowrotem do miasta. Dzięki uprzejmości władz miejskich, cały tabór Magistratu był w dniach spisowych do dyspozycji biura spisowego.

W pierwszym dniu spisano około 50 proc. ludności; w następnym z powodu wyjątkowo niepomyślnych warunków atmosferycznych — dalsze 30 proc.; w sobotę 11 grudnia spis został zakończony.

W ciągu następnego tygodnia rozpoczęło się sprawdzanie wyników spisu przez starszych komisarzy spisowych oraz sekretarzy dzielnicowych w lokalach 11 biur dzielnicowych. Następnie, w ostatnim tygodniu grudnia, materiały zaczęły wpływać do biura centralnego, tak że jeszcze przed nowym rokiem były już uzyskane prowizoryczne dane co do ilości ludności w Wilnie, przetelegrafowane do Biura Generalnego Kom. Spisowego w Warszawie.

Dzięki b. szczegółowej kontroli stosowanej przy sprawdzaniu wyników spisu, pierwsze cyfry prowizoryczne nieznacznie tylko różniły się od cyfr, opublikowanych przed paru dniami w prasie.

Cyfra 196.345 osób stanowi liczbę ludności, bez wojska skoszarowanego, która o północy z 8 na 9 grudnia 1931 r. była obecna w Wilnie. Wraz z wojskiem cyfra ludności przekracza

Dookoła przesilenia rządowego we Francji.

Socjal-radykałi odrzucają współpracę z Lavałem.

PARYŻ, 13. I. (Pat.) Członkowie grupy socjalnych radykałów, obecni w Paryżu, postanowili jednogłośnie odrzucić propozycję współpracy z Lavałem. Po odbytej rozmowie z Lava-

lem Herriot oświadczył, iż oświadczył jako depntowany będzie popierał Lavała we wszelkich kwestjach, dotyczących interesów narodowych.

Domysły i przypuszczenia.

PARYŻ, 13. I. (Pat.) — Kryzys gabinetowy wywołał w prasie różne komentarze i prognostyki. Większość dzienników jest zdania, że wobec niechęci radykałów wzięcia udziału w gabiniecie Lavała nowy jego gabinet będzie się różnił od dotychczasowego tylko drobnymi modyfikacjami. Wysuwając kandydatury nowych ministrów

dzienniki powtarzają w dalszym ciągu nazwiska Paul - Boncoura, jako ministra spraw zagranicznych i Tardieu lub Painlevégo jako ministra wojny. W każdym bądź razie zdaje się być rzeczą postanowioną wycofanie się Brianda z życia politycznego, przynajmniej na pewien okres czasu.

Rumuńsko-sowieckie rokowania o pakt nieagresji.

BUKARESZT, 13. I. (Pat.) — Po nawiązaniu kontaktu pomiędzy rumuńskim chargé d'affaires w Rydze p. Michałem Sturdzją i delegatem sowieckim Stomoniakowem, przedstawiciel Rumunii wręczył reprezentantowi Sowietów rumuński projekt paktu o nieagresji. W czasie drugiego spotka-

nia obu delegatów przedstawiciel Sowietów przedstawił kontrprojekt. W czasie trzeciej konferencji delegat Sowietów przedstawił rozmaite formuły, które z kolei uznane zostały przez stronę rumuńską za nie dające się do przyjęcia. W chwili obecnej sytuacja jest bez zmiany.

Odroczenie sesji komisji studjów europejskich.

GENEWA, 13. I. (Pat.) — Wobec tego, iż żaden z rządów nie sprzeciwiał się propozycji Brianda na odroczenie sesji komisji studjów europejskich, sesja ta została odroczone. Data zebrania komisji studjów będzie ustalono później.

Arsenał broni w domu robotniczym.

WIEN, 13. I. (Pat.) — W czasie rewizji w domu robotniczym w dzielnicy wiedeńskiej Ottakring znalaziono 750 karabinów zwykłych, 6 karabinów maszynowych, znaczną liczbę części składowych karabinów, 12 tys. naboju i znaczną ilość szabel, sztychetów i t. d. Znalaziono również balony szklane, zawierające materiały chemiczne do wytworzenia gazów trujących. W czasie rewizji panowało w tej dzielnicy wzburzenie. Ro-

botnicy komunistyczni chcieli wywołać zaburzenie, co im się jednak nie udało.

Zarząd stronnictwa socjaldemokratycznego ogłosił oświadczenie, w którym mówi, że robotnicy zbroją się dla obrony republiki. Oświadczenie to zarzeka rządów, iż urządzi rewizję tylko u socjaldemokratów, natomiast pozostawia w spokoju tych, którzy ujawniają czynne przygotowania do zamachu.

Siedmiu wydartych śmierci.

KATOWICE, 13. I. (Pat.) — Dotychczasowe prace nad wydobyciem z kopalni Karstocentrum dalszych 7 górników nie dały rezultatów. Rozpowszechniane przez niektóre pisma wiadomości, jakoby wydobyto zwo-

ki dwóch zasypanych górników nie odpowiadają prawdzie, dotychczas bowiem poza 7 uratowanymi w niedziele górnikami nie natrafiono na ślady reszty zasypanych górników.

Na Dalekim Wschodzie.

Po zajęciu Czln-Czou.

MOSKWA, 13. I. (Pat.) — Korespondent sowiecki donosi, że po zajęciu Czln-Czou Japończycy rozpoczęli usadawiać się w obrębie prowincji Zehe, zajmując miasta i do-

śady, położone w pobliżu linii kolejowej. W najbliższym czasie spodziewane jest zajęcie stolicy tej prowincji oraz zagłębia węglowego.

Z komisji budżetowej.

Budżet Rady Ministrów. Emerytury i renty.

WARSZAWA 13. I. Pat. — W dniu 13 bm komisja budżetowa Sejmu przystąpiła do obrad nad budżetem Przejmdu Rady Ministrów. Na posiedzeniu komisji przybył wiceminister Staniowski oraz szereg wyższych urzędników Przejmdu Rady Ministrów. Sprawozdawcą budżetowy pos. Czapski (BB) podkreślił, że statut organizacyjny Przejmdu Rady Ministrów obecnie ulega ponownemu przekształceniu. Dla opracowania poszczególnych zagadnień służy komisja usprawnienia administr. W okresie budżetowym 1931/32 opracowała ona szereg wniosków, jak projekt podziału administracyjnego na

województwa zasadę podziału na gminy i powiaty, projekt ustawy o nowym resortowym podziale kompetencji w zakresie spraw rolniczych, reform rolnych, komunikacji i robót publicznych. Następnie komisja opracowała wnioski w zakresie reformy procedury rachunkowo-kasowej i gospodarki materialnej, ramowe przepisy kancelaryjne i przepisy archiwalne. Prócz tego przygotowała do wydania wszystkie obowiązujące teksty prawne, ogłoszone do 1 stycznia 1931 r. oraz opracowała projekt ustawy, upoważniającej Prezydenta Rzeczypospolitej do wydania zboru praw. Przy budżecie Przejmdu Rady Ministrów

niewątpliwie 200.000 osób. Dla porównania należy nadmienić, że miasto nasze liczyło w r. 1910 (razem z wojskiem) — 181.442 ludności, w r. 1916 140.840 osób, w r. 1919 po okupacji niemieckiej i rosyjskiej — 123.665 osób, zaś w r. 1928 — według teoretycznych obliczeń Centralnego Biura Statystycznego m. Wilna — 190.172 osób. Tak więc w ostatnich 3 latach, mimo ciężkiej sytuacji geograficzno-politycznej i kryzysu gospodarczego

— ludność miasta wzrosła o przeszło 10.000. Pozwała to z większą otuchą spojrzeć w przyszłość naszego miasta.

Z drugiej strony do b. wielkiego optymizmu skłania ofiarności tych 1.700 osób, które bez wynagrodzenia wzięły udział w ciężkich warunkach materialnych w trudnej i odpowiedzialnej pracy. Wilno jeszcze raz udowodniło, jak mocno czuje i myśli.

T. Nagurski.

Nagroda literacka m. Wilna.

(Informacja).

Ustnowiona od dwóch lat w wysokości 5 tys. złotych, została przyznana w r. 1930 p. K. Hlakowiczowi, za zbiór poezji, w r. 1931 prof. Ruszczyńcowi, za długoletnią działalność artystyczną i dawne utwory pedala. Zasada, którą kierował Magistrat m. Wilna w przyznawaniu nagrody, była: dać wyraz swej wdzięczności za pracę poświęconą Wilnu i mającą z tem miastem lub krajem otaczającym związek. Może być przyznana za całokształt lub poszczególne dzieło, ale zawsze związane z „regionalizmem”. Może więc jakiś sławny wilanin dostać nagrodę Nobla, a nie dostać wileńskiej.

Kto ma wysuwać kandydatury, nie jest, jak nas objaśniano w Magistracie, określone dość ściśle. Ot, kto chce, może przedstawić kogo uważa za godnego. Można i siebie, nawet przy pierwszej nagrodzie paru autorów to uczyniono, składając swe życiorysy i sprawozdania, oraz głosy prasy o sobie, w Magistracie. To może jest najlepszy sposób? Poczć liczyć na zawsze niepewnych w świecie pióra kolegów po fachu, z których każdy raczej siebie niż innego gotów do nagrody posunąć?

Są cprawda ludzie tak wrażliwi na autoklamek, że razi ich zbyt duży format czyjejs fotografii literackiej, brzydki wspomnianie zasłużonych antenatów, (to jest bardzo demokratyczne), ale gotowi są zapłacić spłaty gazet recenzjami o swoim utworze. W przedmnie nagrody literackiej bardzo wskazany sposób, jeśli inne gazety będą równie łaskawe, ujrzymy całe feljtony recenzji o wileńskich literatach.

Skład sądu nad Nagrodą Literacką jest od trzech lat niezmienny, gdyż w statucie nie jest wyraźnie powiedziane jak z tem ma być? Czy co rok, czy rzadziej mają być wybierani sędziowie i przez kogo? Czy też mają godność tę piastować dożywotnio i dziedzić? Obecnie więc sądzą: od Magistratu p. Iwaszkiewiczowa i p. Miłkowskiego, od Uniwersytetu prof. Zdzichowski i prof. Kolbuszewski, od Zw. Literatów prof. Srebrny, p. radca Piotrowski i p. Hulewicz. Powyższe jury obradować będzie po raz trzeci i musi skończyć swe czynności do 15 marca.

liminarna budżetowej odpowiedniej kwoty na zaopatrzenie tych ludzi. Po dłuższej dyskusji w głosowaniu wniosku referenta przyjęto, jak również przyjęto w drugim czytaniu cały budżet emerytur i rent. Rezolucja p. Węlykanowicza będzie głosowana w trzecim czytaniu.

Usunięcie prof. Jugowa.

MOSKWA, 13. I. (Pat.) — Centralny komitet białoruskiej partii komunistycznej usunął z partii i zajmowanego stanowiska prof. Jugowa, wyklądającego historję na uniwersytecie mińskim. Podejrzewano go o sprzyjanie idei trockistowskiej.

Wyjazd kuracyjny Brianda.

PARYŻ, 13. I. (Pat.) — „Petit Parisien” donosi, że w sferach dobrze poinformowanych utrzymują, iż Briand po zasięgnięciu opinii lekarzy postanowił udać się na dłuższy czas do Cocherel celem poratowania zdrowia. Przystępująca, że wyjazd Brianda nastąpi w dniach najbliższych.

Z Białorusi Sowieckiej.

Wysiedlanie „nieprawomyślnych

Z pogranicza donoszą, iż przed kilku dniami z pogranicznych miejscowości w rejonie Zasławia z rozporządzenia władz mińskich usunieto przeszło 2000 mieszkańców, których wysłano do okręgu połockiego i witebskiego. Zesłani pochodzą przeważnie z rodzin narodowości polskiej, co do których władze sowieckie miały wątpliwości, iż są lojalnymi obywatelami. Na miejsce wysiedlonych zostaną osadzeni komuniści z Rosji centralnej.

Witaminy dają siły i zdrowie!
Nowa czekolada PLUTOS
MLECZNA-WITAMINOWA
8938 tabliczka 1 złoty

Z zagadnień szkolnictwa.

Uderzająca jest wielka ilość uczniów, opuszczających gimnazjum po sześciu klasach. Zakończenie nauki na tym szczeblu nie uchodzi za kwalifikację i nie jest nią rzeczywiście przy obecnej konstrukcji szkoły średniej. Uczniowie są więc po wielkiej części rozbitkami. Życie wymaga takiej przebudowy gimnazjum, by jego program doznawał na tym stopniu zamknięcia, a ukończenie nauki uprawniało do wszelkiej pracy, nie wymagającej wyższego wykształcenia. Nie będziemy wtedy produkować wykończonych „z sześciu klasami”, którzy dziś mają zamkniętą drogę do odpowiednich stanowisk i deklaruja się.

Prawdziwą piętą achillesową gimnazjum jest technika i moment wyboru typu zakładu. Wprowadzone różniczkowanie gimnazjów na klasy czyste, neoklasyczne, humanistyczne, neohumanistyczne i matematyczno-przyrodnicze, mija się z celem i jest obcyce martwą formą. Wybór szkoły odbywa się bowiem zanim dziecko rozwinię i objawi swe właściwości. Wyjątkowo tylko dochodzi dziś do głosu motyw rzecowy, dostrzeżone uzdolnienie, czy skłonności. Z reguły rozstrzygają czynniki przypadkowe, jak odległość od szkoły, wolne miejsce, łagodność konkursu. Wyrastają więc w jednych dzielnicach miejskich „humanisci”, w innych „klasycy”, inne wreszcie produkują adeptów dla politechnik. Pierwotna pozytyw-na myśl, szukająca dróg do różnorodnych uzdolnień młodzieży i pragnąca

kierować je w odpowiednie łożysko, ulega wypaczeniu.

W OBRONIE HUMANIZMU.

Program właściwego gimnazjum powinien być jednolity. W walce realizmu z klasycyzmem należy dać pierwszeństwo humanizmowi, pojętome jednak inaczej, aniżeli to czyni dzisiejsze gimnazjum humanistyczne, które „grzeszy pewną płytkością, pewnym rozproszaniem”. Jednym z filarów programu powinna być kultura starożytna, łacińska.

Nie uznawana zupełnie w typie matematyczno - przyrodniczym, jest łacina w poniewierze w gimnazjum humanistycznym. Obecny jej stan jest często rozpaczliwy, a ogółem biorąc jest to jedna z fikcji, jeżeli zestawimy wymagania programu i jego realizację w szkole, przyczem źródło zła tkwi w intymach szkoły. Jeżeli chcemy uniknąć pauperyzacji inteligencji, jej płytkości i powierzchowności jej wykształcenia, musimy wrócić do poważnego traktowania łaciny i kultury starożytnego Rzymu.

Nawrót ten nie oznacza wskrzeszenia błędów i jednostronności klasycznej gimnazjów w Niemczech czy Austrii. W konstrukcji programu trzeba b. kulturę łacińską uczynić jedną z o. si, środkiem, a nie celem i nie nauką filologiczną, lecz soczysta zaprawą, która spoji w całość elementy wiedzy i wykształcenia, podawanego w gim-

1) Nawroczyński Bogdan, Zasady nauczania str. 351.

nazjum. Zbyt pochopnie posłaliśmy w kierunku t. zw. realizmu, którego jakoby wymaga współczesne życie z swą rozwiniętą techniką. Modernizacja wykształcenia nie prowadzi przez oderwanie się od naturalnych źródeł naszej kultury, od pnia z którego ona wyrosła i nadal czerpie swe soki.

Natomiast daleko idące zróżniczkowanie możnaby wprowadzić do następnego stadium szkolnictwa, oparte go poprzednio na jednolitej szkole gimnazjalnej. Najlepszą bodaj byłaby forma kolegów amerykańskich. Są one w załączku dziś w niejednej dobrane postawionej szkole, gdzie dwie najwyższe klasy są wyraźnie pochylone w stronę uniwersytetu, stosują metodę seminarną i mają wysoki poziom. Do kolegów tych przyłączyłby element dojrzały do wyboru kierunku specjalnego i poddany wytrawnej selekcji, uznany za nadający się do naukowych studjów wyższych.

NIEPOTRZEBNA CZY NIEKONIECZNA.

W takich warunkach widmo „matury” przestaboby przesładować uczniów i ich rodziców. Egzamin ten ma w sobie zbyt wiele cech ujemnych, a nawet karykaturalnych, by nie podlegać zarzutom. Możliwość na ten temat wiele powiedzieć, lecz ograniczy my się tylko do stwierdzenia, że minimalnym postulatem jest kardynalna zmiana egzaminu maturalnego, jeżeli nie jego zniesienie.

Egzamin dojrzałości jest urządzeniem związanym integralnie z obecną szkołą średnią. Niedarmo dotychczasowa dyskusja, poświęcona egzaminowi dojrzałości, poruszała masę

zagadnień szkolnych. Jest to jakgdyby targnięcie zwoju drutów, biegnących przez cały organizm szkolny. Celowo zreorganizowane szkolnictwo średnie prowadzi do modyfikacji egzaminu końcowego i może go nawet uczynić wręcz zbędnym.

Zastrzeż się należy jednak zgóry przeciw wstawianiu w to miejsce jakichkolwiek egzaminów konkursowych na progę szkół wyższych. Egzaminy te istnieją zresztą obecnie mimo i obok świadectw maturalnych, wprowadzane dowolnie, nieraz najopaczniej. Bardzo często są one instrumentem najgorzej pojętej polityki szkolnej, uprawianej przez wszechwładnie. Byłoby rzeczą ciekawą wyjaśnić, czy normy te, stosowane powszechnie opierają się na statutach organizacyjnych szkół akademickich.

Kilka słów tylko o szkolnictwie prywatnym. Zachwaszone w latach bezprogramowości, jest ono do dziś jeszcze prawdziwą dżunglą, pomimo dokonanych już zmian na lepsze. Poza szkołami społecznymi, utrzymanymi przez związki i niekiedy towarzyszywa, jest szkoła prywatna z małymi tylko wyjątkami czynnikami twórczymi. Najczęściej zaś przedstawia teren poszożycowania najnżej powołanych czynników na żywym cielem oświaty i wychowania publicznego. Jest tu bardzo wiele do zrobienia i z ostatnich pociągnięć władz szkolnych można spodziewać się uporządkowania tego rozstrojonego działu szkolnictwa.

2) Do stosunków, panujących w tej dziedzinie na tutejszym terenie, powrócimy osobno obszerniej.

